

## **Gdy dłużnik porozumie się z wierzycielem**

Komornik w wydanym przez siebie postanowieniu wzywa do uiszczenia należności w terminie siedmiu dni od dnia jego doręczenia.

Podstawą pobrania opłat przez komornika jest przepis art. 49 ust. 3 ustawy o kornikach sadowych i egzekucji. Zgodnie z nim w celu pobrania opłat komornik wydaje postanowienie. Wzywa w nim dłużnika do uiszczenia należności z tego tytułu w terminie 7 dni od dnia doręczenia postanowienia. Postanowienie po uprawomocnieniu się podlega wykonaniu w drodze egzekucji bez zaopatrywania w klauzulę wykonalności. Są wątpliwości, co do ustalenia wysokości opłaty egzekucyjnej w przypadku, w którym po prawidłowym wszczęciu egzekucji przez wierzyciela, komornik przystąpił do określonych czynności. Na przykład wezwał dłużnika do zapłaty należności oraz dokonał określonych zajęć, dłużnik zaś dążąc do minimalizacji kosztów egzekucji, dokonał spłaty wierzytelności bezpośrednio do rąk wierzyciela, z faktycznym pominięciem komornika. W takim przypadku, wierzyciel winien – co wydaje się jasne – złożyć wniosek o umorzenie egzekucji w części w jakiej uzyskał zaspokojenie, komornik jednocześnie ma obowiązek wydać postanowienie o umorzeniu egzekucji i zakończyć tym samym postępowanie. W sytuacji tego rodzaju zastosowanie znajduje przepis art. 41 ust. 2 zdanie pierwsze ustawy, zgodnie z którym (...) w przypadku umorzenia postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 5 proc. wartości świadczenia pozostałego do wyegzekwowania, jednak nie niższej niż jedna dziesiąta i nie wyższej niż dziesięciokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Wspomniana kontrowersja dotyczy w pierwszej kolejności samego rozumienia terminu „wartość świadczenia pozostałego do wyegzekwowania”. Powstaje pytanie, czy należy przezeń rozumieć kwotę, która pozostała niezaspokojona pomimo dokonanej przez dłużnika płatności, tj. różnicę pomiędzy wpłaconą przez dłużnika kwotą a kwotą która pozostała jeszcze do zapłaty, czy też należy przez powyższy termin rozumieć kwotę, którą dłużnik właśnie zapłacił. Innymi słowy, czy wpłacona przez dłużnika na rzecz wierzyciela suma to kwota wyegzekwowana, czy też pozostająca do wyegzekwowania?

### **Przykład**

Łączna wysokość świadczenia, która jest przedmiotem egzekucji na rzecz wierzyciela to kwota 100 tys. zł. Dłużnik po wszczęciu postępowania egzekucyjnego i dokonaniu przez komornika pierwszych czynności, uiszczył bezpośrednio na rzecz wierzyciela kwotę 80 tys. zł. Wierzyciel – zadowolony z szybkiego odzyskania znacznej części należności – zawarł z dłużnikiem porozumienie, na mocy którego złożył wniosek o umorzenie egzekucji, w zakresie całej kwoty (100 tys. zł). Powstaje pytanie, czy „wartość świadczenia pozostałego do wyegzekwowania”, od której komornik pobiera opłatę w wysokości 5 proc., to kwota 20 tys. zł, tj. różnica pomiędzy kwotą zapłaconą przez dłużnika wierzycielowi a pozostałą jeszcze do zapłaty? Czy też, skoro wierzyciel wnosi o umorzenie egzekucji, co do całej kwoty (100 tys. zł), to w omawianym przykładzie komornik pobiera opłatę w wysokości 5 proc. właśnie od kwoty 100 tys. zł. Z punktu widzenia komornika, który samodzielnie nie wyegzekwował świadczenia, pozostaje ono nadal „do wyegzekwowania” w całości. Ewentualnie, czy komornik winien pobrać wówczas inną

opłatę (w jakiej wysokości?) od kwoty 80 tys. zł, a inną (w wysokości 5 proc.) od kwoty 20 tys. zł? Czy w takim przypadku, komornik w celu ustalenia wysokości opłaty może żądać od wierzyciela informacji, z jakich powodów złożył on wniosek o umorzenie postępowania egzekucyjnego (czy z powodu zapłaty należności przez dłużnika, czy z innych przyczyn).

Jak widać wątpliwości jest wiele, co więcej dotyczą one kwestii fundamentalnych, istotnych dla wszystkich podmiotów biorących udział w postępowaniu egzekucyjnym (wierzyciela, dłużnika i komornika).

W doktrynie pojawiają się interpretacje przepisu art. 49 ust. 2 ustawy zmierzające do uznania za zasadną pierwszej z przywołanych koncepcji, tj. przyjęcia, że poprzez zawarty w przepisie termin „wartość świadczenia pozostałego do wyegzekwowania” winno się rozumieć różnicę między całą kwotą będącą przedmiotem egzekucji, a kwotą wpłaconą bezpośrednio wierzycielowi przez dłużnika. Autorzy takich koncepcji uznają, iż brzmienie omawianego przepisu pozwala na przyjęcie wykładni z której wynika, że kwota uiszczona przez dłużnika bezpośrednio do rąk wierzyciela jest świadczeniem wyegzekwowanym w toku egzekucji. Kwestią wtórną jest natomiast okoliczność, czy zapłaty dokonano na rachunek wierzyciela, czy też komornika. W takim przypadku zatem, od uiszczonej przez dłużnika na rzecz wierzyciela sumy należy pobrać opłatę w wysokości określonej w art. 49 ust. 1 ustawy, tj. w wysokości 15 proc. uiszczonej sumy. Jeżeli zatem przy egzekucji kwoty 100 tys. zł dłużnik wpłacił bezpośrednio do wierzyciela całą tę kwotę, to komornik pobierze opłatę w powyższej wysokości od tej kwoty. Jeżeli natomiast dłużnik wpłacił na rzecz wierzyciela kwotę 80 tys. zł a wierzyciel złożył wniosek o umorzenie egzekucji w zakresie sumy 100 tys. zł, to komornik pobierze od dłużnika opłatę w wysokości 15 proc. od kwoty 80 tys. zł oraz w wysokości 5 proc. od kwoty 20 tys. zł jako „pozostałej do wyegzekwowania”.

Argumentacja, uprawniająca komornika do pobrania opłaty egzekucyjnej w wysokości 15 proc. świadczenia w przypadku, gdy dłużnik uiszczył określoną kwotę na rzecz wierzyciela w trakcie postępowania egzekucyjnego, opiera się na poglądzie, że to czynności komornika doprowadziły do spełnienia świadczenia przez dłużnika. Dłużnik bowiem, na etapie przedegzekucyjnym odmawiał zapłaty należności, wobec jednak presji komornika i świadomości dolegliwości postępowania egzekucyjnego, zdecydował się – w kontekście istnienia takich właśnie a nie innych czynników – na zapłatę należności. Zapłata taka nie była zatem dokonana w sposób dobrowolny – przeciwnie, to właśnie presja postępowania egzekucyjnego spowodowała uiszczenie zadłużenia. Egzekucja zatem okazała się skuteczna. Nie sposób uzależnić wysokości opłaty egzekucyjnej, twierdzą zwolennicy omawianej koncepcji, od faktu na czyj rachunek bankowy – wierzyciela czy dłużnika – nastąpiła płatność. Tego rodzaju kwestie techniczne mają bowiem, wobec zaspokojenia wierzyciela jedynie wtórne znaczenie. Nie podzielam tego zapatrywania.

Regulacje dotyczące ustalania wysokości opłat egzekucyjnych, zawarte w ustawie z 29 sierpnia 1997 roku o komornikach sądowych i egzekucji (DzU nr 133, poz. 882 ze zm.) budzą wiele kontrowersji i wątpliwości interpretacyjnych. Pomimo stosunkowo częstych nowelizacji tych przepisów na przestrzeni ostatnich lat, które zmodyfikowały zasady pobierania opłat egzekucyjnych przez komorników, w praktyce nadal napotyka się trudności w ich właściwym rozumieniu i stosowaniu. Przejawem tychże kontrowersji są m.in. rozbieżności w poglądach doktryny prawnej, czy też stosunkowo częste badanie przez Trybunał

Konstytucyjny zgodności omawianych przepisów z Konstytucją. Kontrowersje koncentrują się zwłaszcza w obrębie zagadnienia dotyczącego wysokości opłaty egzekucyjnej nakładanej przez komornika na dłużnika, w przypadku umorzenia egzekucji na wniosek wierzyciela. Przede wszystkim należy zauważyć, że niedopuszczalne jest domaganie się przez komornika informacji od wierzyciela, z jakiego powodu wnosi on o umorzenie egzekucji i uzależnienie od uzyskanej odpowiedzi, wysokości pobieranej opłaty. Artykuł 825 pkt 1 k.p.c., będący podstawą wniosku wierzyciela o umorzenie postępowania nie obliguje go w żaden sposób do składania jakichkolwiek wyjaśnień w tym zakresie. Nie wiadomo zatem na jakiej podstawie prawnej komornik miałby żądać ich przedstawienia. To wierzyciel przecież, jako gospodarz postępowania egzekucyjnego, pozostaje suwerenny w decyzji dotyczącej samego wszczęcia egzekucji, wpływu na jej przebieg (np. wnioskowania o podjęcie określonych czynności przez organ egzekucyjny, zawieszenia postępowania, etc.), czy też jej umorzenia. Po wtóre, przychylić należy się do poglądu, że skoro opłatę egzekucyjną w wysokości 15 proc., o której mowa w art. 49 ust. 1 ustawy, komornik pobiera od „wyegzekwowanego świadczenia”, to musi ono być faktycznie wyegzekwowane przez komornika. Świadczenie tymczasem spełnione do rąk wierzyciela nie zostało wyegzekwowane przez komornika. Tym bardziej, iż pomimo prowadzenia egzekucji przeciwko dłużnikowi, nie zostaje on pozbawiony w żaden sposób możliwości bezpośredniego zaspokojenia wierzyciela. Po trzecie, ratio legis obecnie obowiązujących przepisów dotyczących zasad pobierania opłat egzekucyjnych jest takie, aby ich wysokość uzależniona była, co do zasady, od realnego nakładu pracy i czasu komornika, jego zaangażowania i wysiłku oraz faktycznej skuteczności jego własnych czynności. Przy przyjęciu takiego właśnie kryterium, nie sposób zgodzić się z zapatrywaniem, aby wpłata dokonana bezpośrednio przez dłużnika na rzecz wierzyciela, mogłaby uprawniać komornika po pobraniu opłaty w najwyższej dopuszczalnej wysokości, tj. 15 proc. świadczenia. Mając na uwadze wszystkie te uwarunkowania, nie powinno, jak się wydaje, budzić wątpliwości, że użyty w przepisie art. 49 ust. 2 ustawy termin „wartość świadczenia pozostałego do wyegzekwowania”, uprawniający organ egzekucyjny do pobrania od dłużnika opłaty w wysokości 5 proc. powinien być rozumiany po prostu jako kwota, w stosunku do której wierzyciel złożył wniosek o umorzenie egzekucji. Innymi słowy jest to kwota wskazana w treści wniosku egzekucyjnego, która winna być egzekwowana przez komornika („pozostała do wyegzekwowania”) w przypadku, gdyby wierzyciel nie złożył wniosku o umorzenie egzekucji. Przy takim właśnie ujęciu nieistotna jest przyczyna, dla której wierzyciel składa wniosek o umorzenie egzekucji. Tym samym nie ma znaczenia, czy dłużnik w ogóle uiścił jakąkolwiek należność na rzecz wierzyciela, a jeśli tak to czy zapłacił całą kwotę, o wyegzekwowanie której wystąpił wierzyciel, czy też jej część. Jedynym warunkiem pobrania przez komornika opłaty w wysokości 5 proc. świadczenia od dłużnika, jest umorzenie egzekucji na wniosek wierzyciela. Oczywiście konieczne jest, aby egzekucja prowadzona była celowo, przez co rozumieć należy przypadek, gdy objęta tytułem wykonawczym wierzytelność istniała w dniu złożenia wniosku egzekucyjnego. Jednak bowiem dłużnik przed wszczęciem egzekucji zaspokoił roszczenie wierzyciela, to egzekucja z naturalnych względów była niecelowa, co oznacza, że opłaty za jej prowadzenie uiścić powinien nie dłużnik, lecz wierzyciel (art. 49 ust. 4 ustawy).

Autor: Łukasz Zboralski, radca prawny, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy